

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 38.

Nowe, sobota 19-go września 1936 r.

Rok XIII.

## Z życia K. S. M.

W niedzielę, dnia 20 b. m. rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną miejscowego „Sokoła” a K. S. M.

Początek meczu o godzinie 14.

O godz. 16 rozpoczyna się zawody lekkoatletyczne między członkami K. S. M.

Zawody te zapowiadają się interesująco, gdyż bierze w nich udział druż. Rietzke, który zdobył w roku bieżącym mistrzostwo Pomorza.

Wstęp na boisko wolne datki.

A zatem w niedzielę 20 bm. wszyscy na boisko.

## Tydzień strażacki w Nowem.

Zorganizowany z ramienia Wojewódzkich Władz Strażackich „Tydzień Strażacki” w Nowem, rozpoczął się w niedzielę, dnia 30 sierpnia br. pochodem do kościoła na nabożeństwo, oraz zbiórką uliczną na cele strażackie.

W środę, dnia 2 września br. o godzinie 18,30 wszczęty został alarm próbny w celu przeprowadzenia akcji ratunkowej przy fabryce mebli p. Brunona Wróblewskiego w Nowem.

W piątek i sobotę odbyły się specjalne ćwiczenia członków straży, a w niedzielę, dnia 6 września br. jako w dniu zakończenia tygodnia odbyła się o godz. 6 pobudka. O godz. 10,30 pochód z dziedzińca szkolnego na nabożeństwo w kościele farnym, w czasie którego przygrywała orkiestra 18 pułku ułanów. Następnie o godz. 12 rozbrzmiał hejnał strażacki z wieży strażniczej, po czym odbył się koncert pólnocny na Ryuku. O godz. 14 urządzono obchód przez miasto, potem następowały pokazy strażackie i zawody jednostkowe na Placu Zamkowym.

Na zakończenie o godz. 20 rozpoczęła się zabawa taneczna na sali p. Stasiewskiej, która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

Organizacja była sprawna, to też całość tygodnia wypadła bardzo dobrze przy współudziale obywatelstwa miasta, które wykazuje wielkie zainteresowanie, przypisało wszechstronnie.

## W pogoni za szczęściem.

Któż w dzisiejszych czasach nie myśli o zdobyciu odrobiny szczęścia? Kto nie chce uciec od trosk codziennych i bodaj chwilę odetchnąć w atmosferze humoru, dowcipu, muzyki i pieśni? Przystańcie na chwilę wszyscy w pogoni za interesem, wyzbądźcie się smutku i weźcie udział w „Pogoni za szczęściem”. Kto przybędzie w sobotę i niedzielę do kina — ten zrozumie piękny sens życia: odrodzi się w towarzystwie pięknej muzyki, wesołych piosenek i pięknych kobiet.

## Prace nad uzdrowieniem handlu wewnętrznego.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyło się posiedzenie komisji handlu wewnętrznego, poświęcone omówieniu udziału izby warszawskiej w pracach nad uzdrowieniem tego handlu.

Na posiedzeniu podkreślono konieczność załatwienia w pierwszym rzędzie następujących spraw: wydania przez rząd rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i przetargach, opracowania podstaw prawnych dla spółek udziałowych, nowelizacji ustawy o nielojalnej konkurencji, przystosowania przepisów sprzedaży artykułów monopolowych do ogólnie przyjętych zwozajów handlowych, nowelizacji przepisów o legalizacji wag, zdecentralizowania zakupów przedsiębiorstw państwowych.

Poza tym wysunięto celowość zanalizowania warunków pracy handlu w szeregu gałęzi wymiany, jak np. w handlu cukrem, węglem, zbożem, nabiałem i t. d. Analiza tego rodzaju pozwoliłaby na ustalenie szeregu bolączek tych gałęzi handlu oraz na wskazanie środków zaradczych. Inicjatywę w tym zakresie podjęła już izba warszawska, przeprowadzając dokładne badania handlu pieczywem i mlekiem na terenie m. st. Warszawy. Uznano za nader pożądane przeprowadzenie tego rodzaju badań na terenie całej Polski.

W wyniku dyskusji komisja uchwaliła niezwłocznie przystąpić do pracy nad realizacją powyższych postulatów w porozumieniu z Międzysamorządową Komisją Handlu Wewnętrznego.

## Stanowisko Watykanu.

Stolica faszystowskiej Italii nie przestała również być miastem papieża, stolicą świata katolickiego. Na krańcach tego pięknego miasta, za murami bazyliki św. Piotra i Pawła, mieści się suwerenne państwo, Citta del Vaticano. Gdy turysta, opuszczający bazylikę pnie się stromymi ulicami via di Porta Angelica, via Leone IV i viale Vaticano ku Muzeum Watykańskiemu widzi wyjeżdżające z bram Watykanu czarne limuzyny, zaopatrzone w chorągiewki papieskie i znaki C. V. Państwo papieskie posiada własną politykę. Istniała samodzielna polityka Watykanu i wówczas, kiedy nie było samodzielnego państwa Watykańskiego. Jasnym jest, że głównymi i najistotniejszymi przesłankami tej polityki jest dobro Kościoła Katolickiego, są sprawy wiary.

Wiemy, jak często w historycznej przeszłości te sprawy zahaczały o zagadnienia ściśle świeckie i w ilu sprawach napozór nie związanych z Kościołem, Watykan zabierał głos. Czasy współczesne z panowaniem idei totalnych, z pretensjami państwa do ogarniania całego życia obywatela, siłą rzeczy musiały wzbudzić czujność Kościoła i jego czołowych władz, a więc Watykanu.

Królestwo Kościoła jest królestwem ducha, t. zn. że żaden spór ideologiczny nie może być dla Kościoła obojętny. Musi bacznie, czy jakieś wyłaniające się idee, zanim nawet zaczynają oblać kształty realne, są zgodne z duchem nauki katolickiej, nie przyniosą uszczerbku Kościołowi, czy też są dlań niebezpieczne i wrogie.

Z państw europejskich pupilką Watykanu jest Austria. Jest to zresztą historyczny stosunek, przecież Habsburgowie byli arcykatolikami i darzono ich w Watykanie specjalną łaską. Zarówno Dollfuss jak i jego następca Schuschnigg, wychowanek O. O. Jezuitów, są stale w najbliższym kontakcie z Watykanem. Wiele posunięć politycznych wewnętrznych czy zewnętrznych posiadało nie tylko uprzednie placet Watykanu, ale i stamtąd otrzymywało swoje natchnienie. Gdy więc przed kilkoma tygodniami doszło do porozumienia między Rzeszą Niemiecką a Austrią, niektórzy obserwatorzy zagraniczni w Rzymie, skłonni byli w pierwszej chwili zanotować porażkę dyplomacji watykańskiej. Jak to, przecież Watykan wszystko robił, by utrzymać samodzielność państwową Austrii, a tutaj mamy ugodę z Berlinem, ugodę, która w konsekwencji doprowadzić może do połamania katolickiej Austrii przez brunatny Berlin. Tym czasem porozumienie to było wynikiem dłuższych rozmyślań i zapoczątkowaniem nowej linii polityki watykańskiej.

Zanim faszyzm stał się „pełnoletni” Kościół zwalczał go niemal na równi ze swoim najgroźniejszym wrogiem bolszewizmem. Trudno jednak było żyć na stopie wojennej z państwem, w którym wszyscy obywatele są katolikami, gdzie cała przeszłość technicznie triumfalnym pochodem katolicyzmu i gdzie wreszcie mieści się siedziba Głowy Kościoła. Pakt laterański z 1929 r. wyrósł na wzajemnym zrozumieniu. Państwo faszystowskie również tylko skorzystało, a nie straciło na porozumieniu z Kościołem. W okresie, kiedy hitlerizm nie był jeszcze panującą doktryną w Rzeszy, biskupi niemieccy zwalczały go na równi z komunizmem. Watykan trzymał się z dala, wychodząc ze słusznego założenia, że kler miejscowy najlepiej rozumie sytuację i znajdzie najodpowiedniejsze metody.

W Watykanie ścierają się dwa prądy, z których pierwszy jest panujący i mający za sobą poważną większość, a mianowicie zdecydowanych przeciwników bolszewizmu (przeciwnikami bolszewizmu są wszyscy w Watykanie) wzywających do otwartej krucjaty. Duchowymi kierownikami tej linii są Jezuiti, którzy wydają (nieoficjalnie) w Rzymie tygodnik antybolszewicki „Lettres de Rome”. Wśród młodszej generacji księży oraz nielicznych starszych dygnitarzy Kościoła panuje przekonanie, że skrajny nacjonalizm jest nie mniejszym niebezpieczeństwem, aniżeli bolszewizm. Oba kierunki należy z tą samą energią zwalczać. Opierają się w gruncie rzeczy na tych samych podstawach. Nacjonalizm w swej konsekwencji, np. Niemiec, prowadzi jednak do pogaństwa, do kultu człowieka. Wzywali więc do podjęcia krucjaty zarówno przeciwko bolszewizmowi jak i nacjonalizmowi (w rodzaju hitlerizmu i innych jego odmian), natomiast wskazywali na konieczność tolerancji wobec umiarkowanego nacjonalizmu i umiarkowanej lewicowej demokracji.

Te spory zostały ostatecznie zakończone zwycięstwem większości. Watykan postanowił ruszyć pełną parą przeciwko bolszewizmowi w najszerszym tego słowa znaczeniu i szukać porozumienia ze skrajnymi nacjonalizmami. Zgoda Austrii z Niemcami była pierwszym posunięciem. Rozwój wypadków w Hiszpanii przyspieszy zapewne porozumienie z Rzeszą Niemiecką.

Obecnie Watykan i jego dyplomacja przygotowują generalny atak na bolszewizm.

## Prawo i sądy.

**CZY FAKT UNIERUCHOMIENIA PRZEDSIĘBIORSTWA PRZY BEZCZYNNOSCI MASZYN WYKLUCZA MOŻNOŚĆ POTRĄCANIA NA ŻUŻYCIE (AMORTYZACJE).**

W sprawie dużego przedsiębiorstwa na Śląsku przeciwko komisji odwoławczej N. T. A., który rozpatrywał odwołanie, orzekł, iż sam fakt, że skutkiem niewykonania przedsiębiorstwa maszyny były nieczynne, nie uzasadnia jeszcze wniosku władzy wymiarowej, że nie uległy one zużyciu. Okoliczności sprawy i akta administracyjnego postępowania nie dają podstawy do takiego twierdzenia. Jak bowiem słusznie stwierdziła firma skarżąca, maszyny w stanie nieczynnym również ulegają zużyciu, zwłaszcza gdy są stare a nie nowe. Co na wyżej może być mowa o mniejszym zużyciu i przyjęciu niższej stawki procentowej np. nie 10 a 6 proc. zużycia rocznie. Wobec tego zaś, że władza wymiarowa nie powołała biegłego dla stwierdzenia, w jakim stopniu maszyny uległy w rzeczywistości zużyciu, N. T. A. zaskarżone orzeczenie uchylił. (N. T. A. 1 rej. 1989/33.)

**CZY PROCES KARNY PRZERZYWA BIEG PRZEDAWNIENIA W SPRAWIE CYWILNEJ.**

Pan G. pracował przez kilka lat w firmie wyrobów nożowniczych i gdy pewnego dnia zjawił się w biurze, kazano mu iść do domu, zwracając uprzednio 400 złotych, które sobie rzekomo przywłaszczył. Pan G. oświadczył, że nie brał pieniędzy, ale właściciel firmy nie uwierzył mu i wniósł skargę do prokuratora. Sprawa przeszła przez dwie instancje i po 8-miu miesiącach od daty wydalenia uprawomocnił się wyrok uniewinniający p. G. od zarzutów przywłaszczenia. Natychmiast po tym G. wystąpił do sądu pracy o zapłatę trzymiesięcznej pensji. Sąd pozew uwzględnił. Pozwana firma odwołała się dwukrotnie i sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który powództwo pracownika oddalił, wobec tego, że w myśl art. 41 rozporządzenia o pracownikach umysłowych roszczenia pracownika z tytułu należności za wypowiedzenie umowy przedawniają się w terminie 6-miesięcznym a proces karny, który uwolnił pracownika z zarzutu przywłaszczenia nie przerwał przedawnienia, bowiem wytoczenie sprawy karnej nie przeszkadzało pracownikowi wystąpić o swą należność w procesie cywilnym. (S. N. I. C 486/30.)

## Ważenie wilgoci.

Według badań higienistów, odpowiadające wymogom tej gałęzi wiedzy mieszkanie musi spełniać szereg warunków. A więc nie może ono być w zimie trudne do opalenia, w lecie zaś zbyt gorące, musi posiadać odpowiednią wentylację i odpowiednie oświetlenie. Powietrze w mieszkaniu, zdającym do zajęcia przez człowieka, nie może zawierać dymu, pyłu, gazów trujących, (wydobywających się z wadliwie budowanych pieców, przykrych woni i t. d.) Niebezpiecznym dla zdrowia lokatorów jest również mieszkanie, w którym gnieźdzą się pasożyty, oraz mieszkanie nieodkazywane, zamówiane uprzednio przez chorych na cierpienia zakaźne.

Jedną z najczęstszych przyczyn, skłaniających lokatora do opuszczenia mieszkania, jest wilgoć. Wilgotne ściany, parując oziębiają się silnie, a tym samym obniżają temperaturę mieszkania, przez co zaburzają równowagę cieplną organizmu mieszkańców i przeziębają ich. A wiadomo powszechnie, że przeziębienie usposabia człowieka do chorób zakaźnych. Ma ono również być jednym z głównych czynników, wywołujących gościec mięśniowy, zapalenia nerwów i różne nieżyty. Mieszkanie, którego temperatura mimo opalania nie podnosi się wskutek wilgoci powyżej 10 stopni C. jest bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia. Stopień wilgotności mieszkania bada się w ten sposób, że zeskrobuje się nieco tynku ze ściany i waży się go zaraz. Po zważeniu tynk suszy się dokładnie i ponownie waży. Oczywiście ciężar jego po wysuszeniu jest niższy, co jest wynikiem usunięcia wody. Według wymagań higieny, surowe mury nowych budynków mogą zawierać najwyżej 2 proc. wody. Jeżeli wykazują one większy stopień wilgotności, mieszkanie jest szkodliwe dla zdrowia. Z wilgotnym mieszkaniem łączono do niedawna jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Wilgotne ściany oraz podłogę wilgotnego mieszkania porasta często, jak wiadomo, pewien gatunek grzyba, niszczącego części drewniane a nawet mury budynku. Rozpowszechniło się mniemanie, że zarodniki tego grzyba, wdechnane z powietrzem, wywołują objawy ze strony żołądka i jelit (nudności, biegunki, ogólne osłabienie), a nawet usposabiają do raka. Ostatnie badania powag lekarskich zaprzeczyły tym przypuszczeniom.

## Nowy środek przeciwpożarowy.

Na polach naftowych, gdzie miliony ton ropy wytryska z ziemi, największym wrogiem jest pożar. Najniebezpieczniejsza iskra, skrzesana uderzeniem o kamień, potrafi w ciągu paru chwil zamienić całe tereny w morze ognia. Pożar szybko jest trudny do ugaszenia, może trwać długo, narażając właściciela na olbrzymie straty. Do gaszenia pożaru stosowano dotąd całą gamę środków, aż do... dynamitu włącznie. Obecnie wynaleziono nowy środek chemiczny, wydzielający niezwykle obfitą pianą. Z litra płynu otrzymuje się parę metrów sześciennych piany. Strumień piany, skierowany przy pomocy węży strażackich na ogień, przykrywa płomienie i nie dopuszcza powietrza, a tym samym uniemożliwia dalsze palenie się. Wynalazek po raz pierwszy został wypróbowany podczas pożaru szybu naftowego w Niemczech. W przeciągu godziny pożar całkowicie ugaszono, podczas gdy wszystkie inne środki zawiodły.

## Nieznane owoce tropikalne.

Nieznany jest jeszcze u nas owoc południowy, kasia (cassia), którego długie strąki, przypominające chleb świętojański, posiadają właściwości lecznicze. Pomimo ogromnego rozwoju środków komunikacyjnych i możliwości szybkiego transportu niektóre owoce tropikalne są mało dostępne dla nas. Takim jest np. mangostan, uważany za najlepszy owoc na świecie. Ojczyzną jego są Indie Wschodnie, poza tym dojrzewa we wszystkich krajach podzwrotnikowych. Drzewo mangostanu rodzi owoce wielkości jabłka, które nożem obiera się z grubej łupiny. Wewnątrz znajduje się biały miąższ o wyszukany aromacie i smaku tak delikatnym, że nie da się on porównać z żadnym innym owocem. Niestety mangostan dojrzewa tak szybko i tak łatwo się psuje, że nie nadaje się do dalekich transportów. Opowiadają, że niespełnionym marzeniem królowej Wiktorii było móc spożywać mangostan w Londynie, poza tym Indiami Wschodnimi, w jednym tylko mieście można nabyć mangostan, mianowicie... w Londynie, dokąd je przewożą szybkimi samolotami holenderskimi.

## Jak należy palić papierosy.

Profesor uniwersytetu berlińskiego, dr John Plesch ogłosił niedawno interesujące uwagi, dotyczące wpływu palenia tytoniu na stan zdrowia palacza. Wylicza on szereg trucizn, które zawiera tytoń, a więc obok nikotyny znajduje się tam amoniak, arsenik, piridyna i pochodne piridyny. Celem ochrony zdrowia przed działaniem tych trucizn, prof. Plesch, który sam jest namiętnym palaczem, radzi ciągłą zmianę gatunków tytoniu. Ponieważ każdy gatunek zawiera mniej więcej inną dawkę jednej z wymienionych wyżej trucizn, aby uchronić organizm od ich niebezpiecznego wpływu należy próbować coraz to innego tytoniu. I tak np. tytoń amerykański zawiera więcej pewnego rodzaju trucizny niż tytoń turecki i vice versa. Jeżeli będziemy palili coraz to inny rodzaj tytoniu, to wpływ zawartej w nim trucizny będzie minimalny.

## Z czwartego wymiaru.

Znane są wypadki, gdy osoby bardzo nerwowe i obdarzone dużą intuicją otrzymywały ostrzeżenia przed grożącym im nieszczęściem, które przychodziły jak gdyby z zaświata. Są to niezbadane jeszcze dokładnie i nie mające wytłumaczenia naukowego przejawy sił i właściwości organicznych człowieka w zakresie recepcji psychicznej.

O fakcie z tej dziedziny opowiada florentyńczyk, skrzypek Benito. W 1908 r. wybierał się on w podróż do Messyny. W Rzymie, gdzie zanocował, miał dziwny sen. Śniło mu się, że idzie przez pole, a w dali mająca grupa białych domostw — przedmieście Messyny. Na zakręcie drogi, wiodącej do Messyny, zjawilo się nagle, jak z pod ziemi, widmo zmarłego już dawno oca skrzypka i zagroziło mu drogę. Widmo podniosło rękę i dało do poznania wędrowcowi gestem, aby wracał tam, skąd przyszedł. Benito krzyknął i obudził się. Chociaż sen zaniepokoił go, udał się jednak do Messyny, jak zamierzał. W dwa dni później znalazł się Benito w Messynie, w domu swego przyjaciela. Tu, gdy siedział w pokoju, ukazała mu się nagle zjawia ojca energicznie nakazując gestami opuszczenie pokoju i pójście za nią. Jakby w transie hipnotycznym podążył za zjawą Benito i wyszedł na ulicę. W tym momencie zatrzęsa się ziemia i wśród ogłuszającego huku zawałił się dom, w którym przed kilkoma minutami znajdował się skrzypek.

Fakt ten pamięta Benito ze wszelkimi najdrobniejszymi szczegółami i jemu to przypisuje swoje ocalenie w czasie strasznego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Messynę w r. 1908.

Drugie wydarzenie z tej samej dziedziny opowiada jeden z bardziej znanych aktorów niemieckich. Bawiąc w Wiedniu, występował w teatrze. W chwili, gdy na próbie generalnej recytował swą rolę, otrzymał nagle, jak inówi, silne uderzenie w żebra. Zaskoczony obrócił się, nie dostrzegł jednak nikogo, koby mógł mu splatać figla. Wzburzony skierował się w głąb sceny i zaczął szukać sprawcy figla wśród ustawionych dekoracji. W tej chwili spadła z trzaskiem gruba, długa belka na front sceny. Gdyby aktor znajdował się na tym samym miejscu, co przedtem, byłaby go spadająca belka ugodziła w głowę i zmiażdżyła. Podobny fakt, z tym samym tajemniczym uderzeniem pod żebra, wydarzył się temu samemu aktorowi przed kilku laty i tak samo jak teraz przyczynił się, jako sygnał ostrzegawczy, do ocalenia go. Rzecz prosta, iż aktor przypisuje cudowne ocalenie w obu wypadkach tajemniczej interwencji z czwartego wymiaru.

## Człowiek, który nie śpi.

Zamieszkały w Wiedniu 49-letni Rumun, Grün który od 19-tu lat nie wie co to sen i noc, sprzeda swoją czaszkę za znaczną sumę Instytutowi Rockefellera w Monako; po śmierci Grúna czaszka jego przędzie na własność Instytutu. Grün uległ podczas wojny wstrząsowi mózgu przy eksplozji granatu i od tego czasu nie może spać. Z początku rozpaczal tak bardzo, że gotów był popełnić samobójstwo. Później oswoił się jednak ze swoją anormalną sytuacją. W nocy leży na kanapie i czyta albo słucha audycji radiowej. Rano bierze zimny tusz i udaje się do pracy. Grün posiada nadzwyczajny apetyt.

## Fale radiowe wykrywają samoloty.

Przedwczesne wykrycie obecności nieprzyjacielskich samolotów w powietrzu jest podstawą skutecznej obrony przeciwlotniczej. Do niedawna jedynymi aparatami sygnalizacyjnymi były przyrządy oparte na zasadzie optycznej lub akustycznej. Złe warunki atmosferyczne lub noc wykluczały możliwość pracy aparatami optycznymi. Urządzenia podsłuchowe akustyczne działają jedynie na stosunkowo niewielką odległość, co, przy dużej szybkości nowoczesnych samolotów, znacznie zmniejsza ich wartość praktyczną.

W poszukiwaniu nowych rozwiązań zwrócono się w dziedzinę radii. Działanie aparatów opartych na zasadzie elektrycznej najlepiej nadawałoby się, z racji szybkiego i odległego działania. Po wielu doświadczeniach problem udało się szczęśliwie rozwiązać. Nowy wynalazek, nazwany „Tajemniczym promieniem”, oparty jest na właściwościach ultrakrótkich fal radiowych, które mogą się odbijać od metalowych przedmiotów, podobnie jak promienie świetlne od zwierciadeł. Określanie położenia samolotu polega na następującej zasadzie. Szereg stacji nadawczych wysyła fale elektromagnetyczne rzędu 15 cm. wyłącznie w górę przy pomocy specjalnych anten kierunkowych. Fale natrafiając na metalowe części lecącego samolotu odbijają się z powrotem w kierunku ziemi, gdzie natrafiają na anteny stacji odbiorczych. Znając odległość od stacji nadawczej i położenie odbiornika, nietrudno już określić wysokość lecącego samolotu i jego położenie nad ziemią. Próby przeprowadzone najpierw w Niemczech, a po tym w Stanach Zjednoczonych dały bardzo dobre rezultaty. Niewątpliwie wynalazek ten przyczyni się do zwiększenia skuteczności obrony przeciwlotniczej.

Za tak liczne życzenia, nadesłane nam w dniu ślubu naszego, składamy serdeczne

**Bóg zapłać!**

**Leon Jantzen z żoną**

**Marią z domu Reszke.**

Nowe, w wrześniu 1936 r.

## Kino Dźwiękowe - Nowe

== Otwarcie sezonu. ==

W sobotę, 19 bm. o g. 8<sup>15</sup> i w niedzielę, 20 bm. o godz. 5 i 8<sup>15</sup> wieczorem

revelacyjny program otwarcia!  
— Symfonia śpiewu, muzyki i tańca —

**„W pogoni za szczęściem“**

(Der Raub der Sabinerinnen)

W rolach gł. Harald Paulsen — Romanowski  
Urżula Grabley - Adela Sandrock.

**Triumf wesolej i beztroskiej muzy —**  
**Orkan humoru — Fajerwerki dowcipu.**

Miłość, zazdrość, flirty, pocałunki, zawiedzione nadzieje i spełnione marzenia, — łzy i śmiech —  
rozstanie i spotkanie — oto tło  
**bezsprzecznie najpiękniejszego filmu!**

## Bacność!

Przygotowuję do gimnazjum i udzielam języka polskiego oraz francuskiego. Zgłosz. przyjmuje eksp. „Gazety Nowskiej”.

## NAKAZY ZAPŁATY

można nabyć w księgarni

W. Wesołowskiego.

# Płaszcz

przejęciowe i zimowe — ostatnie modele już nadeszły. Ceny bezkonkurencyjne.

Rynek 25

W. JAZDZEWSKI, NOWE

Telefon 15

Bławaty. Konfekcja. Obuwie. Galanteria.